

- Nie musisz mi wypominać jak tnąc gumówką* żeliwne kaloryfery, większa część opłków osiadła na lakier samochodu sąsiada i zmatowiła go trwale po kilku dniach porannego roszczenia przyrody przepięknej...
- Ale ja ci wcale nie wypominam. Ale co ci do głowy przyszło??? Ale ja tylko zauważam, jak wtedy zresztą zauważyłem i uwagę ci zwróciłem, a na co ty uwagi nie raczyłeś zwrócić, iż praca gumówką niesie ze sobą pewne ryzyko: od możliwości trwałego usunięcia różnych, ale zazwyczaj delikatniejszych części ciała, do możliwości trwałego usunięcia metalicznej połyskliwości lakieru samochodowego. Ot i wszystko.
- A to insza inszość jest. To co... jedziem?
- Jedziem. Włączaj napięcie poprzez zamknięcie obwodu.
- Tak jest! Zamknąłem obwód - prąd jest?
- Ni ma...
- Jak to: "*ni ma?!!*" A pstyczek w gumówce włączyłeś?
- Nie.
- No to co? Jak mają wolne elektrony popłynąć po kablu w kierunku gumówki, kiedy pstyczek, którego nie włączyłeś, stanowi dla nich potężniejszą barierę, niżli dla mnie gra wstępna z Jadźką?
- To Jadźka ci wymówki robi, że jej nie gmerasz w chwilach intymnych zbliżeń, które to odbywacie - bazując na porannych opowieściach twych - codziennie?
- Jadźka to inszość insza jest, ale ty, żeś nie pozwolił wolnym elektronom popłynąć po kablu w kierunku gumówki mej, to już jest najnormalniej w świecie brak polotu intelektualnego, który to zwalić mogę jedynie na karb roztargnienia. Czy rację posiadam, czy też będziesz oponował?
- Opanuję się i oponował nie będę... To może podeślij Jadźkę do mnie, a ja ją pogmeram gdzie trza, skoro bariera ta jest dla cię tak potężną, jako pstyczek dla wspomnianych już wolnych elektronów, o których to wspomnieć raczyłeś.
- Podesłać, to mogę ci co najwyżej dłoń mą zaciśniętą w piasteczkę słusznych rozmiarów, która to osiągnąwszy pewną, słuszną prędkość pogmera cię z delikatnością płetwa błękitnego w nos.
- Na mój nos, sprawę wolałbym zakończyć z powodu delikatności mego nosa, która w konfrontacji z delikatnością twojej piastki, wydaje się na przegranej pozycji. Wobec tego włączam pstyczek, który z powodu wcześniejszego zamknięcia przez ciebie obwodu, a mego zaniedbania uruchomi teraz gumówkę.
- Pasi.

*Gumówka - szlifierka kątowna. Nazwę swą zawdzięcza charakterystycznemu zapachowi gumy, wspaniale rozchodzącemu się wokół, a i również otaczającego użytkownika.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

bassooner, dodano 09.02.2009 11:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.